

**Kilka miesięcy po pojawieniu się Marco Borriello w Romie nadszedł czas na pierwszy bilans. Numer 22 potrzebował niewiele czasu, żeby pokazać swoją wartość. Jak się czuje w Rzymie? Czy szybko zadomowił się w Trigorii? Jak ocenia sam siebie? Na te i inne pytanie odpowiedział w wywiadzie, który ukazał się w marcowym numerze oficjalnego czasopisma klubowego "La Roma".**

**Od sześciu miesięcy jesteś w Rzymie i w Romie. Pierwszy bilans?**

MB: Bardzo pozytywny. Pod względem piłkarskim rozpocząłem bardzo dobrze, nawet ja sam nie spodziewałem się, że uda mi się tak szybko wprowadzić do drużyny. Strzeliłem 10 bramek w lidze, cztery w Lidze Mistrzów i jedną w Pucharze Włoch. Często były to bramki decydujące i to mnie jeszcze bardziej cieszy. Znalazłem tutaj wspaniały zespół i środowisko, które świetnie mnie przyjęło. Szkoda, że luty potoczył się tak, a nie inaczej. To trochę popsuło nasze plany.

**Jak się tutaj czujesz? Mediolan i Rzym różnią się od siebie.**

MB: W Lombardii czułem się bardzo dobrze. Mam tam dom, tam mieszkają moi bracia i najbliżsi przyjaciele. Praktycznie dorastałem w Mediolanie, także kiedy grałem w innych drużynach, to moja "baza" zawsze była w tym mieście. Rzym jest miastem zupełnie innym, bardziej rozległym. Odległości są ogromne: to miasto jest dwa, jeśli nie trzy razy większe od Mediolanu. Staram się znaleźć dom, ale to nie jest proste. Chciałbym mieszkać w centrum, żeby móc naprawdę oddychać atmosferą miasta, poczynając od drobnych rzeczy: kiosku, supermarketu, sklepiku z owocami, apteki...

**Z centrum do Trigorii miałbyś jednak dosyć daleko...**

MB: Tak, na pewno, ale jestem gotowy na takie poświęcenie, żeby móc cieszyć się rzeczywistością i pięknem Rzymu. Obejrzałem kilka domów, ale żaden nie wzbudził we mnie szczególnych emocji. Mam zamiar kupić dom, zainwestować w tym mieście. Kiedy zrobi się ładna pogoda, wróci wiosna, dalej będę szukał i jestem pewny, że znajdę dom zrobiony właśnie dla mnie.

**A jak ocenisz kontakty z innymi ludźmi?**

MB: Bardzo szybko i łatwo złapał się kontakt. Kiedy zdobywasz bramki, to wszystko idzie łatwo i od razu jesteś doceniany. Myślę, że ludzie mnie cenią, wiedzą, że jestem zawodowcem, poważnie podchodzę do mojej pracy i treningów. Uważam się za poważną osobę, nie chodzę do dyskotek, choć jestem młody i chętnie bym się wybrał. Mam wiele obowiązków, da się odczuć zmęczenie. Mało wychodzę wieczorami, najwyżej wybieram się do restauracji. Przykro mi, że nie poznałem jeszcze Rzymu i ludzi, tak jak bym tego chciał.

**Niektórzy twierdzą, że nie czułeś się tu dobrze...**

MB: Absolutnie nie. Problem Rzymu jest taki, że w telewizji i radio są zatrudnione tysiące osób, które codziennie się wypowiadają, codziennie muszą znaleźć nowe tematy, nawet jeśli nie są one prawdziwe. Ja świetnie czuję się w Rzymie. Podpisałem kontrakt na 5 lat, a to znaczy, że długo tu zostanę. Widzę, że kibice

mnie lubią i mam nadzieję, że gra w Romie przyniesie mi wiele satysfakcji także po zmianie właścicieli klubu.

**Jakie są różnice - pod względem relacji międzyludzkich i kontaktów z prasą - między Rzymem i Mediolanem?**

MB: Ze strony ludzi jest więcej uwagi i podziwu dla nas, piłkarzy. Kontakty są cieplejsze, podczas gdy w Mediolanie więcej było obojętności. Jeśli chodzi o dziennikarzy, to powiedziałbym, że tutaj mają większe skłonności do polemik. Wymiana zdań szybko zmienia się w kłótnię i dlatego trzeba bardzo uważać. Wydaje mi się, że jednak jestem już na to przygotowany i umiem sobie radzić.

**Na pewno nie brakuje Ci charakteru...**

MB: To prawda. Ale ja nie jestem osobą, która chowa urazy. Kiedy trzeba przeprosić, przeproszam bez problemu. Tak samo kiedy trzeba bronić własnego zdania, nie cofam się, ani w relacjach z kolegami, ani z trenerem. Myślę, że w ten sposób wzmacnia się relacje, ponieważ eliminuje się hipokryzję. Nie wszystko może być piękne i idealne, żyjemy razem na co dzień, nie zawsze możemy się zgadzać. Ważne jest, żeby mówić sobie wszystko w twarz, także w kłótni, ale też potrafić przeprosić, kiedy popełnia się błąd.

**Co powiesz o nagraniu, które zarejestrowano gdy komentowałeś decyzje Ranieriego w meczu Ligi Mistrzów?**

MB: Byłem naiwny i nie pomyślałem, że kamera to nagra. Byłem bardzo rozgoryczony. W fazie grupowej LM strzeliłem 4 gole, wywalczyłem decydujący rzut karny w meczu z Bayernem, ale w czterech meczach wchodziłem na boisko z ławki rezerwowych. Miałem więc powody do niezadowolenia. W tamtej sytuacji podszedłem do wszystkiego zbyt powierzchownie, a jednocześnie miałem pecha, bo zostało to nagrane. Ale ja taki właśnie jestem. Następnego dnia przeprosiłem, ale też powtórzyłem, że byłem rozczarowany, ale mimo to gotowy do treningów, żeby wyjść na boisko w niedzielę i dać z siebie wszystko.

**Jesteś przyzwyczajony do życia w świetle reflektorów, nie tylko piłkarskich. Często jesteś obiektem ploteczek.**

MB: Jeśli rozmawiam z dziewczyną, to wszyscy są przekonani, że poszedłem z nią do łóżka. To mnie bardzo męczy. Ludzie nie mogą się doczekać, zwłaszcza jeśli grasz źle, żeby powiedzieć ci, że chodzisz do dyskotek i myślisz tylko o kobietach. Częściej mi się to jednak zdarzało kiedyś, kiedy byłem w Milanie i nie grałem. Teraz mam to szczęście, że pokazuję swoje umiejętności na boisku, więc ludzie mogą zobaczyć, że jestem poważnym człowiekiem i że daję z siebie wszystko na boisku. W porównaniu do przeszłości sytuacja się zmieniła. Ludzie mniej zwracają uwagę na te plotki.

**Nie zmienia to faktu, że jesteś bardzo ceniony w kobiecym świecie. Nawet fanki Lazio się w Tobie kochają. Jak radzisz sobie z rolą symbolu seksu?**

MB: Wiadomo, że mi się podoba. Ale wolę o tym nie mówić.

**Masz dziewczynę?**

MB: Jestem szczęśliwym singlem i chciałem zdementować plotki o moich rzekomych związkach.

### **Jesteś przesądny?**

MB: Nie. Przesady są dla słabych. Wierzę w pracę i tyle.

### **Gdybyś miał się opisać, to co byś powiedział? Wady i zalety?**

MB: Mnóstwo wad. Na przykład jestem drażliwy i próżny. Jestem też osobą szczerą, która mówi to, co myśli, ale też potrafi przeprosić, jeśli popełni błąd.

### **Jak oceniasz swoją dotychczasową karierę?**

MB: Była dosyć szczegółna. Jeśli porównać liczbę rozegranych meczów i strzelonych bramek, to wychodzi mi znacząca średnia, prawie 1 gol na dwa mecze. W Milanie miałem w zasadzie cztery lata bez gry, choć klub mi się podobał. To był najmocniejszy zespół na świecie, wygrał dwa razy Ligę Mistrzów, Puchar Międzykontynentalny i scudetto. Dobrze się czułem w tym środowisku, które wiele mi dało. Tam, gdzie trafiałem, zwykle grałem dobrze. 15 spotkań i 8 bramek w Treviso. Potem wróciłem do Mediolanu i po tej sprawie z dopingiem już nigdy nie grałem. Przeniósłem się do Genui, gdzie zagrałem 29 meczów i strzeliłem 19 bramek.

### **W czerwcu skończysz 29 lat. Czujesz się dojrzały?**

MB: Z upływem lat dojrzewałem. Teraz czuję się świetnie fizycznie. Dla piłkarza to bardzo ważnej. Na przykład w Genui czułem się dobrze, a po powrocie do Mediolanu miałem problemy z łękotką, a potem niezauważony uraz mięśnia zginacza, który przerodził się w naderwanie i potrzebny był zabieg chirurgiczny. Przeszedłem przez 9 miesięcy piekła. Ubiegły sezon był przejściowy, wróciłem do gry, ale "zresetowanie" tego wszystkiego nie było łatwe. To, że strzeliłem 15 bramek w 29 meczach, to cud.

### **Dlaczego wybrałeś Romę?**

MB: Znalazłem się przez jednym z najmocniejszych napastników na świecie, Ibrahimovicem. Także w Milanie mógłbym jednak pokazać moją wartość...

### **Ale teraz jesteś w Romie...**

MB: I jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy. Zespół zrobił dobry interes, ponieważ kupił zawodowca, który poważnie podchodzi do swoich obowiązków i ma wielką motywację.

Dobrze czuję się fizycznie i gram bardzo dobrze. Do tej pory - odpukać - nie opuściłem ani jednego treningu, ani jednego meczu. Dobra forma jest dla piłkarza najważniejsza.

### **Podpisał kontrakt na 5 lat. Jakie cele sobie wyznaczyłeś?**

MB: Przed podjęciem tej decyzji dużo myślałem. Mogłem zostać w Milanie, chciał mnie wypożyczyć Juventus. Jestem już dojrzałym człowiekiem. Zaproponowano mi ambitny projekt z Romą, która może stać się jednym z największych klubów Europy.

Moim marzeniem jest wygranie z tą drużyną, ponieważ brakuje jej znaczącego sukcesu od 2001 roku.

### **Pamiętasz swoją pierwszą bramkę w zawodowej piłce?**

MB: Jasne! Grałem w Triestynie i strzeliłem ją przeciw Novarze. Pobyt w Trieście był wspaniałym doświadczeniem. W bardzo młodym wieku trafiłem do trudnych rozgrywek C2. Zacząłem grać na początku marca, trenerem był Ezio Rossi. Wygraliśmy ligę w końcówce przeciw Mestre i strzeliłem nawet bramkę. Rok później w Serie C1 strzeliłem 10 bramek. To były ciekawe czasy. Byłem bardzo nieśmiały, spojrzenie starszego piłkarza wzbudzało obawy. Mam piękne wspomnienia.

### **A Twój pierwszy gol strzelony Lazio?**

MB: Oblały mnie zimne poty! Myślałem, że ta piłka już nie wpadnie do bramki... Ale muszę przyznać, że to było idealne wykonanie... Kiedy piłka przekroczyła linię, to była ogromna radość.

### **Zrozumiałeś, co znaczą derby tutaj, w stolicy?**

MB: Nie musiałem tego zrozumieć, już to czułem. Grałem już w derby w Mediolanie i w Genui. Derby Rzymu są czymś więcej na poziomie emocji. Może tylko derby Genui są do tego podobne, choć tutaj skala jest o wiele większa. Stadion, entuzjazm, kibice i ich śpiewy. W tym sezonie wygraliśmy dwa razy, więc wszystko jest dobrze!

### **Większe wrażenie robią na Tobie oklaski czy gwizdy?**

MB: Wsparcie kibiców daje energię, to oczywiste. Trzeba umieć zachować równowagę, potrafić cieszyć się oklaskami, kiedy na nie zasługujesz, ale też przyjąć gwizdy, jak to zrobiliśmy po meczu z Shakhtarem. Ważne jest, żeby umieć stawić wszystkiemu czoła i potrafić zacząć od nowa.

### **Co, Twoim zdaniem, stało się Romie?**

MB: Ten zespół ma wielkie umiejętności. Nie umiem powiedzieć konkretnie, czego nam brakuje. Może trochę mentalności, świadomości własnych umiejętności. Nie jest możliwe, żeby w jeden miesiąc stracić sezon w lidze i Ligę Mistrzów. Według mnie zespół, który ma mocną głowę, nie przegrywa tak, jak my to zrobiliśmy.

### **Jakie są Twoje relacje z kolegami?**

MB: Świetne. Niektórzy starali się wzbudzić polemiki między mną i Kapitanem czy między mną i Daniele. Ale ja jestem spokojny i pogodny, dogaduję się ze wszystkimi. Kiedy jest potrzeba dyskusji, to dyskutuję, ale potem możemy pójść razem coś zejść i wszystko jest wyjaśnione.

### **Ostatnie pytanie. Co chciałbyś powiedzieć czytelnikom i kibicom Romy?**

MB: Mam nadzieję, że zły okres już się skończył i że możemy przewrócić stronę. Pewne jest, że wszyscy - nie tylko Borriello, ale wszyscy razem - damy z siebie wszystko, włożymy całe serce w grę, żeby uhonorować te barwy.

Autor: kaisa